

Stypendia, staże, agentura wpływu i teść prezydenta Dudy

18 kwietnia 2021

Tomasz Formicki, specjalista ds. komunikacji strategicznej oraz bezpieczeństwa informacyjnego, autor monumentalnej pracy „Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej” pisze w niej: „Wywiad werbuje – poprzez system stypendiów, grantów, wyjazdów studyjnych opłacanych na koszt państwa gospodarza – wytypowanych wcześniej dobrze rokujących studentów, młodych naukowców, dziennikarzy i polityków. Wówczas podczas takich stypendiów i staży w fundacjach zagranicznych osoba będąca obiektem werbunku jest, używając nomenklatury cybernetycznej, „programowana” w taki sposób, że po powrocie do własnego kraju głosi poglądy i hasła zgodne z interesem kraju, który takie stypendium, staż itd. ufundował”.



Słowa Pana Formickiego nie są rzeczą jasną jakimś specjalnym odkryciem ani sensacją. Państwa dysponujące pokaźnymi funduszami na tzw. dyplomację publiczną mogą sobie pozwalać na finansowanie różnego rodzaju stypendiów tudzież grantów dla nawet kilku tysięcy osób rocznie. Właśnie jednym z takich wytypowanych przez agencje rządowe Stanów Zjednoczonych osób

był Julian Kornhauser, teść Prezydenta Polski Andrzeja Dudy, ojciec pierwszej damy RP, Agaty Kornhauser-Dudy.

chodem. Poprzednio nie był w USA, potrzebuje towarzystwa tłumacza.

10) Placówka prosi o grupowy program w zakresie literatury amerykańskiej dla następujących trzech młodych pisarzy polskich. Prosimy poinformować, czy Agencja będzie mogła to zorganizować. Wstępny termin ustaliliśmy na październik br., lecz musi zostać skoordynowany z prywatnym programem dla [Jarosława] Andersa²² przygotowanym przez [Susan] Sonntag. Proponujemy 45-dniowy program:

a) **Jarosław Anders**, lat 30, zastępca redaktora miesięcznika „Literatura na Świecie”, jest również tłumaczem literatury angielskiej i amerykańskiej. Młody, wszechstronny i niezależny redaktor powinien zapoznać się z amerykańską sceną literacką, wydawnictwami literackimi i światem literackim. Wielu czołowych pisarzy amerykańskich, którzy odwiedzili Polskę, pragnie przygotować własny program prywatny po zakończeniu programu zbiorowego. Poprzednio nie był w USA. Pragnie wyjechać do USA (na program prywatny lub grupowy) w październiku 1981 r. Biegle włada angielskim.

b) **Bogdan Zadura**²³, lat około 34, poeta, eseista, nowelista. Tłumaczył prace pisarzy amerykańskich, ale nie zna obecnej sceny literackiej USA. Chciałby spotkać się z nowym pokoleniem pisarzy i filozofów amerykańskich. Nigdy nie był w USA, potrzebny mu jest tłumacz.

c) **Julian Kornhauser**²⁴, lat 35, prozaik i eseista, współpracownik pisma krakowskiego oddziału ZLP „Pismo”. Współtwórca grupy literackiej „Teraz”. Był również czołową figurą „Pokolenia '68”²⁵. Ma na swoim koncie szereg publikacji. Nigdy nie był w USA. Niezbyt dobra znajomość angielskiego.

W tajnym dokumencie specjalnego przeznaczenia wytworzonym przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Warszawie 3 czerwca 1981 roku, zarchiwizowanym w Instytucie Pamięci Narodowej pod numerem 3057/25, k. 72-81 amerykańska placówka dyplomatyczna wytypowała w sumie 42 obywateli polskich, którzy mieli zostać wysłani na amerykańskie stypendia w roku budżetowym 1982. Wśród kandydatów wybranych przez amerykańskie władze, zapewne w drodze obserwacji oraz selekcji i analizy przydatności dla interesów amerykańskich, był właśnie Julian Kornhauser. Według owego dokumentu amerykańskiej ambasady miał zostać on wysłany do Stanów Zjednoczonych w ramach programu obejmującego zakresem literaturę amerykańską. Dzisiaj wiemy, że ostatecznie program ten został zrealizowany a przyszły teść prezydenta A.

Dudy przebywał na początku lat 80-tych na terytorium USA, gdzie jego pobyt był finansowany przez Międzynarodową Agencję Komunikacji (ICA), która wykonywała zlecenia Departamentu Stanu a odpowiadała bezpośrednio przed prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Oficjalnie ICA była agencją niezależną, która posiadała swoją autonomię w amerykańskim systemie politycznym. W praktyce jednak była ona zadaniowana przez Departament Stanu natomiast jej szef był jednocześnie członkiem prezydenckiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

ICA powstała w 1978 roku i przejęła ona zadania istniejącej od 1953 roku Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych. Miała ona za zadanie dbać o pozytywny wizerunek USA na świecie. Jednym z najważniejszych zadań ICA było organizowanie zagranicznych wizyt prezydenta Stanów Zjednoczonych a także organizowanie pobytu na terytorium USA obywateli innych krajów, zwłaszcza z wrogiego obozu komunistycznego. Według raportu z 1980 roku ICA była w stanie zasponsorować w ciągu jednego roku budżetowego pobyt na terenie USA około 2000 osób, rekrutowanych spośród liderów politycznych, biznesowych, naukowych, związkowych czy też edukacyjnych.

Wśród innych celów działalności owej tajemniczej agencji, o której istnieniu nawet w USA mało kto wiedział, były starania, aby obywatele oraz osoby pełniące funkcje decyzyjne w innych krajach dobrze zrozumiały zasady funkcjonowania amerykańskiego rządu. Nie trudno jednak wydedukować, że agencja dysponującą budżetem rządu niemal 500 mln dolarów (około 0,1% całego budżetu USA) nie wydawała owych funduszy po to, aby kilka czy kilkanaście tysięcy obywateli innych krajów mogło sobie podróżować czy też odbywać staż na terytorium USA. Tego typu agencje rządowe działają przede wszystkim jako kuźnie przyszłych elit decyzyjnych dla krajów, z których wywodzą ich stypendyści. A dla amerykańskiego rządu są de facto narzędziami do pozyskiwania agentury wpływu.

Tomasz Formicki, autor obszernej pracy o której już na początku wspomniałem (ponad 1300 stron) w trakcie prezentacji owej książki stwierdził, że wiele osób w Polsce, które odbywały staże za granicą, już po powrocie do Polski realizuje interesy obcych krajów.

<https://www.youtube.com/watch?v=0TTal3L1U2g>

Nawet nie wiedząc czy na pewno taka osoba została poprzez propagandę czy też indoktrynację zaprogramowana na głoszenie poglądów zgodnych z interesami kraju, gdzie odbywała ona swój edukacyjny staż, można z dość dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że tak właśnie się stało. Gdyż programy stypendialne, fundowane przez amerykański rząd, jaki i każdy inny rząd, który za pomocą soft power właśnie w postaci zaproszeń do swojego kraju i ufundowania na jego terenie pobytu, podróży po nim, nauki czy też pracy, tak organizują owe kilka miesięcy swoim gościom, aby jak najbardziej przekonać ich do słuszności systemu politycznego, ustroju gospodarczego, kultury czy też metod organizacji życia społecznego jaka występuje właśnie w tym kraju.

A ponieważ kraje takie jak USA rozszerzają swoje wpływy polityczne i ekonomiczne m.in. poprzez eksport swojego modelu polityczno-społecznego, taka indoktrynacja jedynym słusznym systemem przez kilka miesięcy, zwłaszcza jeżeli odbywa się ona na obywatelach krajów z systemem autorytarnym, może bardzo dobitnie przekonać nieświadomego poddawania obróbce ideologicznej człowieka, że system amerykański powinien zostać wprowadzony na całym świecie, jako system uniwersalny, który można zaaplikować każdemu, bez względu na położenie geograficzne czy warunki socjoekonomiczne w nim panujące.

Ale indoktrynacja polityczna to nie jedyny sposób, dzięki któremu osoba, której amerykański rząd zafundował pobyt na terenie USA może stać się agentem wpływu, który po powrocie do kraju nie będzie już patrzył przez pryzmat interesów swojego kraju, lecz interesów kraju, który ugościł go u siebie i

sfinansował jego kilkumiesięczne wojaże. Sam fakt, że rząd obcego kraju wyselekcjonował spośród setek tysięcy albo nawet milionów akurat tą osobę i zdecydował się ją wyciągnąć z komunistycznej biedy i zapewnić kilka miesięcy „luksusowego” życia może spowodować, że osoba ta, licząc na kolejne profity ze strony owego rządu, może głosić hasła czy też realizować politykę (w przypadku wpływu na instytucje decyzyjne) zgodne nie z interesem jego własnego kraju ale właśnie kraju, który zdecydował się w nią zainwestować.

Jeszcze inną kwestią do rozważenia jest możliwość zwerbowania takiej osoby już nie jako agenta wpływu, który będzie po pobycie w USA głosił zgodne z interesem tego kraju poglądy, wywierając w ten sposób wpływ na instytucje państwowe tudzież społeczeństwo ale jako po prostu agenta służb specjalnych danego kraju.

Dane osoby z katalogu osób "rozpracowywanych"	
Imiona: Julian	
Nazwisko: Kornhauser	
Miejsce urodzenia: Gliwice	
Data urodzenia: 20-09-1946	
Imię ojca: Jakub	
Imię matki: Małgorzata	
Treść zapisów ewidencyjnych	
Opis materiałów	Stan zachowania
Kwestionariusz Ewidencyjny [KE] Aktywny uczestnik utworzonej w 1968 roku grupy poetyckiej "Teraz", kontestującej stosunki społeczno-polityczne w PRL. W jego utwory ingerowała cenzura. W 1975 J. Kornhauser był jednym z sygnatariuszy "listu 59" sprzeciwiającego się wpisaniu do Konstytucji PRL zapisu o kierowniczej roli PZPR oraz wieczystym sojuszu z ZSRR. W związku z podpisaniem tego listu KE J. Kornhausera został przekształcony w Sprawę Operacyjnego Rozpracowania krypt. "Myśliciel".	IPN Kr 010/12011 (14379/II)
Sprawa Operacyjnego Rozpracowania J. Kornhauser był rozpracowywany w ramach SOR "Myśliciel" KR 14382 z powodu sygnowania "listu 59", publikacji swoich tekstów w drugim obiegu i ich kolportażu, jak również utrzymywania kontaktów ze środowiskami tworzącymi KOR. SB utrudniała J. Kornhauserowi publikację jego utworów oraz awans na uczelni. Akta SOR "Myśliciel" złożono w Archiwum Wydziału "C" KWMO w Krakowie 22.12.1978 pod sygn. 14379/II.	IPN Kr 010/12011 (14379/II)
Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia Julian Kornhauser był kontrolowany operacyjnie w ramach SOS "Podróżnik" nr KR 25241. Utrzymywał kontakty z b. pracownikiem Ambasady USA w Warszawie. Akta SOS "Podróżnik" złożono 05.03.1985 w Archiwum Wydziału "C" WUSW w Krakowie i połączono z wcześniej prowadzonym rozpracowaniem w ramach SOR "Myśliciel".	IPN Kr 010/12011 (14379/II)

Z katalogu IPN-u wiemy, że teść prezydenta Andrzej Dudy utrzymywał kontakty z byłym pracownikiem amerykańskiej

ambasady. Niestety nie wyszczególniono kiedy owe kontakty miały miejsce. Jednak same powiązania z pracownikami ambasady USA, którzy w większości, nie ma co ukrywać, są współpracownikami tudzież funkcjonariuszami amerykańskiego wywiadu, karze nam się zastanowić na ile były to jedynie np. rozmowy na temat ogólnej sytuacji w Polsce, a na ile mogły być symptomem czegoś poważniejszego. Oczywiście nie mogę powiedzieć w tym temacie nic szczególnego, gdyż nie dysponuję takimi informacjami. Dysponuję jednak informacjami, że teść Prezydenta Dudy, oprócz pobytu na terytorium USA za pieniądze jednej z bardziej tajemniczych amerykańskich agencji rządowych, w 1986 roku wyjechał także do Berlina Zachodniego na stypendium DAAD-Berliner Künstlerprogramm. DAAD-Berliner Künstlerprogramm jest prowadzony przez Niemiecki Ośrodek Wymiany Akademickiej.

KONIEC 1977 ROKU.

W 1981 roku przebywał w Stanach Zjednoczonych na stypendium Departamentu Stanu dla pisarzy polskich (zapewne wówczas bliżej zapoznał się z twórczością amerykańskich obiektywistów, Charlesa Reznikoffa i Williama Carlosa Williamsa, którzy znacząco wpłynęli na jego późniejszą poezję). Po wprowadzeniu stanu wo-

9

Biografia Juliana Kornhausera

jennego od 13 do 24 grudnia 1981 roku był internowany (echa tego powróciły w okolicznościowej prozie *Wigilia* oraz w wierszu *Niewidzialność* z ostatniego jak dotąd tomu poety, noszącego tytuł *Origami*). W 1986 roku wyjechał do Berlina Zachodniego na stypendium DAAD-Berliner Künstlerprogramm.

Po transformacji ustrojowej roku 1989 współpracował między innymi z „Literaturą na Świecie” (na jej łamach ogłaszał tłumaczenia poezji z języka serbsko-chorwackiego), kwartalnikiem „Kresy”, „Dekadą Literacką”, „Tygodnikiem Powszechnym”, „Gazetą Wyborczą” oraz „NaGłosem”. Od momentu nowołania „Kwartalnika Artv-

Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD) jest

finansowany przez niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Federalne Ministerstwo Edukacji i Badań a także m.in. Federalne Ministerstwo Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. W każdym bądź razie, podobnie jak w przypadku stypendium w Stanach Zjednoczonych, mamy do czynienia z finansowaniem pobytu na terenie Republiki Federalnej Niemiec za pieniądze państwowe.

Można oczywiście zadać sobie pytanie, które sam sobie zadaję: jaki wpływ na osobę, która założyłmy nie została wprost zwerbowana przez obce służby a jedynie doświadczyła całkiem przyjemnego pobytu na terenie obcego kraju, za pieniądze pochodzące z budżetu owego państwa, może mieć ów pobyt i doświadczenia z nim związane i na dalszą działalność polityczną czy też społeczną takiej osoby. I czy taka osoba może wywierać wpływ na inne osoby, aby one, podobnie jak ona, prowadziły działalność zgodną z interesem kraju, w którym ta osoba przebywała. Ponieważ nie mam zamiaru wydawać wyroków ani osądów, gdyż nie dysponuję do tego odpowiednią wiedzą, pozostawiam ocenę przedstawionej przeze mnie historii czytelnikom.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Formicki T., „Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej”, Warszawa 2020
2. Pleskot P., „Karnawał po amerykańsku”, Warszawa 2020
3. <https://www.youtube.com/watch?v=0TTa13L1U2g>
4. <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/129178>
5. <https://kk-nowy-napis.s3.eu-central-1.amazonaws.com/2020-04/Kornhauser%20final%20HD%20doc.pdf>

6 .

<https://www.state.gov/wp-content/uploads/2019/06/1980-International-Communications-Agency-Report.pdf>